

Wojciech LYSEK

KRYM W POLITYCE MOCARSTW: POGRANICZE – KONFLIKT – DESTABILIZACJA

Abstrakt

Położenie Krymu na pograniczu cywilizacji, kultur, religii, gdzie mieszkają przedstawiciele różnych grup etnicznych w połączeniu z położeniem półwyspu na pograniczu „euroazjatyckich Balkanów”, który to obszar charakteryzuje się nie tylko niestabilnością, lecz także słabością organizmów państwowych dodatkowo komplikuje już i tak niełatwą sytuację. Mamy do czynienia z zachodzącymi na siebie warstwami, które komplikują wszelkie rozsądne rozwiązania. Burzliwa historia splatająca losy wielu narodów, istotna rola półwyspu ze względów strategicznych, szczególnie w kontekście Floty Czarnomorskiej, autonomiczne ciągotki miejscowych władz i niepewna pozycja w polityce, gospodarce i życiu społecznym krymskich Tatarów tworzą wybuchową mieszaninę.

Słowa kluczowe: Krym, Ukraina, mocarstwa, pogranicza.

Zróżnicowanie a bezpieczeństwo

Półwysep krymski stał się obiektem kolonizacji w VIII w. p.n.e. Jej pozostałościami są wciąż istniejące miasta: Teodozja, Chersonesz¹ oraz Symferopol, którego nazwę tłumaczy się ze starogreckiego jako: „miasto węzeł, skrzyżowanie”². Nazwa nadana przez Greków nosi znamiona profetycznej, gdyż dziś Krym stanowi mieszaninę kultur, ludów i religii³, a także węzeł niedających się rozwiązać problemów. Słusznym jest nazwanie terytorium półwyspu pograniczem. W starożytności bowiem termin ten wiązano z kresami zamieszkanego świata.

¹ Teodozja była kolonią stworzoną ok. 600 r. p.n.e. przez mieszkańców Miletu, a koloniści z Heraklei założyli Chersonesz. Za: S. Chazbijewicz, *Awdet czyli powrót. Walka polityczna Tatarów krymskich o zachowanie tożsamości narodowej i niepodległości państwa po II wojnie światowej*, Olsztyn 2001, s. 16.

² J. Kraśniewski, *Podróże. Krym*, <www.psz.pl/content/view/5261>, 10 lipca 2007 r. (dostęp 25 lutego 2008).

³ Zgodnie z informacją zawartą w „Tygodniku Forum” (*Krym dla Tatarów*, 2006, nr 21, s. 22) Krym zamieszkuje obecnie około stu narodowości, w tym prócz Rosjan, Ukraińców i Tatarów także: Gruzini, Turcy, Białorusini, Bułgarzy i inni.

Współcześnie zaś pogranicze to obszar zorientowany na zewnątrz i podlegający siłom odśrodkowym⁴.

Spoglądając szerzej cały obszar Ukrainy stanowi teren graniczny. Pozostałością takiego usytuowania są wciąż obecne, mimo burzliwej historii, ślady kultury prawosławnej zachodniego chrześcijaństwa, a na półwyspie krymskim również islamu. Używając odmiennej taksonomii, odnoszącej się do form zorganizowania przestrzeni, państwo ukraińskie składa się z historycznych obszarów: post-rosyjsko – imperialnych, post-komunistycznych, a nawet post-starowęgierskich⁵.

Zróżnicowanie etniczne i kulturowe południowego wybrzeża Morza Czarnego nie zanikło. Świadczy o tym fakt, iż omawiane obszary wchodzą w skład geopolitycznie płynnego obszaru środkowej Eurazji. Region ten o kształcie elipsy rozciąga się od Krymu nad Morzem Czarnym wzdłuż nowej południowej granicy Rosji aż do chińskiej prowincji Sinciang, skręca w dół do Oceanu Indyjskiego, podąża na zachód ku Morzu Czerwonemu, na północ w kierunku Morza Śródziemnego i z powrotem w stronę Krymu. Zamieszkuje go około czterystu milionów ludzi w dwudziestu pięciu państwach. Prawie każde z nich stanowi złożoną mozaikę etniczną i religijną.

Zbigniew Brzeziński na łamach „Wielkiej szachownicy” określił omawiany obszar terminem „euroazjatyckich Bałkanów”. W przeciwieństwie do tych położonych w południowo-wschodniej Europie są większe, ludniejsze i bardziej różnorodne pod względem etnicznym i religijnym. A przez to rozgrywające się na tej przestrzeni wydarzenia mają dużo większą siłę oddziaływania. Euroazjatyckie Bałkany przypominają autentyczne Bałkany leżące między Adriatykiem a Morzem Egejskim i Czarnym Europie. Ich organizmy polityczne nie tylko są niestabilne, lecz wprost kuszą swych potężniejszych sąsiadów do ingerencji. *Klasyczna próżnia polityczna, działająca jak pompa ssąca, usprawiedliwia określenie „euroazjatyckie Bałkany”*. Ponadto „euroazjatyckie Bałkany” mają istotne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa i ambicji przynajmniej trzech najbliższych i najpotężniejszych sąsiadów: Rosji, Turcji i Iranu. Każdemu z trzech głównych, bezpośrednio zaangażowanych współzawodników dodaje bodźca nie tylko perspektywa przyszłych korzyści geopolitycznych i gospodarczych, lecz również silne tradycje historyczne. Każdy w jakimś okresie dominował nad regionem, dlatego też spogląda podejrzliwie na konkurentów. Choć bezpośredni konflikt wydaje się mało prawdopodobny, to mająca miejsce rywalizacja może pogрузić

⁴ Z. Rykiel, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa 2006, s.120.

⁵ L. Kuczma, *Ukraina to nie Rosja*, Kraków 2004, s. 29-30.

region w chaosie. Szczególnie iż w ograniczonym stopniu współzawodniczą na omawianym terytorium także inne państwa: Ukraina, Pakistan, Indie oraz jedyny dzisiaj aktor globalny – Stany Zjednoczone⁶.

Sentyment i dominacja

Sewastopol stanowi dla rosyjskiej tożsamości symbol potrójny. Dwa razy miasto to stało się przedmiotem niezwykle krwawego i bohaterskiego, wielomiesięcznego oblężenia. Miało to miejsce podczas wojny krymskiej oraz w czasie II wojny światowej. Pierwsza bohaterska obrona Sewastopola rozegrała się między październikiem 1854 r. a 8 wrześniem 1855 r.⁷, gdy Sewastopol został zdobyty przez wojska francuskie. O zaciekłości walk, wynikającej z emocjonalnego podejścia Rosjan świadczy list dowodzącego obroną miasta Michaiła Gorczakowa do cara Aleksandra II. Generał stwierdza w nim, iż: *wojska Waszej Cesarskiej Mości broniły Sewastopola do ostatka, nie było jednak możliwości trzymać się w nim dłużej z powodu piekielnego ognia [...]. Wrogowie znajdują w Sewastopolu tylko obryzane krwią ruiny*⁸. Do dziś obrona tego miasta to jeden z narodowych mitów w rosyjskiej świadomości.

Należy pamiętać, iż zanim półwysep wszedł w skład Rosji to już posiadał istotne znaczenie w świadomości mieszkańców Rusi. Zgodnie z legendą, to właśnie tędy przybyło chrześcijaństwo⁹. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, znajduje uzasadnienie, rzucone w przepływie emocji, stwierdzenie rosyjskiego parlamentarzysty, iż Federacja Rosyjska angażuje się w odzyskanie Krymu, występując w ten sposób *w obronie honoru narodu rosyjskiego*¹⁰.

Półwysep krymski stał się integralną częścią Imperium Rosyjskiego w 1774 roku. Wówczas po siedemdziesięciu latach wojen wyparto z tego obszaru Turków. Przywódcą zwycięskich wojsk był faworyt carycy – Grigorij Potiomkin. Głównie dzięki jego talentowi Rosja zwyciężyła Imperium Osmańskim w zakończonym

⁶ Por. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s. 52, 124-125, 136-137.

⁷ Data podana wg kalendarza gregoriańskiego. W Rosji uznaje się, iż Sewastopol upadł 27 sierpnia.

⁸ L. Bazyłow i P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 239.

⁹ N. Ascherson, *Morze Czarne*, Poznań 2002, s. 54.

¹⁰ Cyt. za: J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999, s. 159 p 113. Wypowiedź stanowi fragment wypowiedzi z debaty, która miała miejsce 23 stycznia 1992 r. na temat podziału Floty Czarnomorskiej i przyszłości Krymu. Dyskusja pełna była dramatycznych wystąpień. Symbolem stało się stwierdzenie o „trzeciej obronie” Sewastopola. Sesja plenarna rosyjskiego parlamentu z 23 stycznia to doskonały dowód na potwierdzenie tezy o dominującym emocjonalnym podejściu w relacjach między Ukrainą a Rosją.

pokojem w Kuczuk-Kinardzi w 1774 r. konflikcie. Na mocy porozumienia Chanat Krymski uzyskał formalną niepodległość z Szachinem Girejem jako władcą. Wtedy też powstała Flota Czarnomorska. Dziewięć lat później, chan został porwany, a półwysep zaanektowany bezpośrednio do Rosji¹¹.

To wówczas padły niezwykle ważne słowa na temat znaczenia stacjonującej floty. Caryca Katarzyna II w 1790 r. stwierdziła, iż : (...) *Flota Czarnomorska jest dziełem naszych rąk, tym samym jest bliska naszemu sercu*¹². Aspekt emocjonalny jest o tyle istotny, iż jak zauważył Karl Haushofer: *ci (Rosjanie – W. Ł.) potrafią, jak ostatnio Związek Radziecki, ogłosić kraje zdobyte dopiero przed wiekiem za świętą, nienaruszalną, ziemię rosyjską*¹³.

Potwierdzą tę opinię także inni. Ewa Thompson zajmująca się badaniem zależności między rosyjską literaturą a kolonizacją prowadzoną przez władców Rosji stwierdza, iż w przeciwieństwie do europejskich metropolii *Moskwa i państwo po niej dziedziczące – <<rossijskaja imperia>>. w miarę jak jego obszar się powiększał, takie terytoria jak Dagestan, Estonia, Ukraina czy Tatarstan zaczęto nazywać Rosją, lekceważąc ich własne realia demograficzne i historyczne*¹⁴. Nawet sami Rosjanie przyznają, iż mimo kładzenia nacisku na element kobiecy. „Rosja” pojawia się w dyskursie najczęściej jako byt kobiecy – <<matuszka Rosija>> czy Rodina. (...) *co interesujące, ten żeński aspekt tożsamości rosyjskiej nie złagodził agresywności rosyjskiego nacjonalizmu. W efekcie, jak zauważyła Galina Starowojtowa, rosyjska tożsamość narodowa jest ściśle związana z terytorialnością, a wszystkie podbite tereny natychmiast zostają uznane za Rosję*¹⁵.

Poza argumentem o charakterze sentymentalnym warto wyjaśnić dlaczego jeszcze Rosja tak zdecydowanie ingeruje w sytuację wewnętrzną na Krymie i relacje między Kijowem a Symferopolem. Przekazany Ukrainińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej półwysep w 300-lecie Unii Perejasławskiej (1954 r.) już wówczas stanowił pod względem podziału administracyjnego obszar szczególnie. W

¹¹ Zob. więcej: S. S. Montefiore, *Potiomkin. Książę książąt*, Warszawa 2000, s. 88-108 i 287-307.

¹² Cyt. za: J. T. Alexander, *Catherine the Great: Life and Legend*, New York 1989, s. 285.

¹³ Cyt. za: K. Haushofer, *Geograficzne zasady polityki zewnętrznej [w:] Przestrzeń i polityka*, pod red. A. Wolff-Powęskiej i E. Schulza, Poznań 2000, s. 373.

¹⁴ Cyt. za: E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000, s.26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 14.

1948 r. władze komunistyczne nadały Sewastopolowi status autonomiczny, co skutkowało bezpośrednim podporządkowaniem go Moskwie¹⁶.

Zgodnie z opinią strony rosyjskiej skutkowało to tym, iż uznać można półwysep za część Ukrainy, ale główny port Floty Czarnomorskiej wciąż wchodził w skład Rosji. Spór co do przyszłości okrętów na Krymie rozstrzygnięto 28 maja 1997 r., kiedy premierzy Rosji i Ukrainy podpisali stosowne dokumenty regulujące podział floty, status Sewastopola i bazowanie okrętów rosyjskich¹⁷. Tym samym Moskwa przyznała, że Sewastopol *de iure* należy do Ukrainy¹⁸.

W okresie przejściowym po rozpadzie Związku Radzieckiego, gdy nie podpisano jeszcze żadnej umowy, Federacja Rosyjska utraciła wiele elementów dotychczasowego położenia. Niekontrolowanie Krymu i podział Floty Czarnomorskiej wykluczyło Rosję z grona potęg morskich¹⁹. Stąd uregulowane umową z 1997 r. stacjonowanie rosyjskich okrętów na Krymie jest takie istotne. Szczególnie, że naniesienie na mapę baz rosyjskich zarysowuje granicę nieistniejącego Związku Radzieckiego. W ten oto sposób posiadające realnie małą wartość obiekty, symbolizują dominację Federacji Rosyjskiej w regionie²⁰.

Przyczyn odepchnięcia Rosji od Morza Czarnego, w opinii Zbigniewa Brzezińskiego, należy upatrywać nie tylko w proklamowaniu niepodległości przez Ukrainę, *lecz także w tym, że od niedawna niepodległe państwa kaukaskie umożliwiły Turcji odzyskanie utraconych wpływów na tym obszarze*²¹. Nie możliwe było więc wypełnienie zadań dla Floty Czarnomorskiej z okresu zimnej wojny, gdy okręty miały sforsować cieśniny i zniszczyć siły Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) na Morzu Śródziemnym²².

Wraz z rozpadem Związku Radzieckiego flota ta straciła na znaczeniu – przynajmniej pod kątem bojowym. Rosyjskie bazy straciły wojskowe znaczenie, gdyż można z nich przeprowadzać wyłącznie lokalne operacje przeciwko niewielkim oddziałom bojowników, zachowały jednak swą rolę geopolityczną²³. Bazy rosyjskie mają także znaczenie polityczne, gdyż świadczą o wpływach

¹⁶ T. A. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003, s. 120.

¹⁷ Por. P. Jendroszczyk, *Rosyjska baza w Sewastopolu*, „Rzeczpospolita”, 30 maja 1997.

¹⁸ A. Bryc, *Rosja w XX wieku. Gracz światowy Czy koniec gry?*, Warszawa 2008, s. 44.

¹⁹ *Ibidem*, s. 6.

²⁰ J. Olchowski, *Kulturowo-cywilizacyjna tożsamość Ukrainy* [w:] *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, pod red. T. Kapuśniaka i M. Pietrasia, Lublin 2007, s. 24-25 p 42.

²¹ Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 94.

²² Por. *Nowa wojna krymska*, „Tygodnik Forum”, 2006, nr 2, s. 7–8.

²³ *Bez celu do celu*, „Tygodnik Forum”, 2007, nr 30, s. 12–16.

Federacji na tym obszarze²⁴. Ponadto militarna obecność rosyjska na Krymie to skuteczne narzędzie wpływu Moskwy na stabilność wewnętrzną i sytuację polityczną na Ukrainie²⁵. Wydarzenia z początku 2014 r. są tylko jednoznacznym potwierdzeniem tej tezy.

W zaprezentowanych czynnikach należy upatrywać pełnych emocji reakcji rosyjskich decydentów w przypadku zagrożenia interesów Rosji na Krymie. Zjawisko to ma zresztą długą historię. Dość wspomnieć, iż w trakcie debaty w Rosyjskiej Radzie Najwyższej na specjalnej sesji poświęconej półwypowi krymskiemu 21 maja 1992 r. dywagowano nad ważnością aktu z 1954 r. o przekazaniu Krymu radzieckiej Ukrainie. Podczas obrad podjęto decyzję o niezgodnym z prawem i od początku nieważnym dokumencie wydanym przez Nikitę Chruszczowa²⁶. Atmosferę dyskusji oddają słowa, jakie usłyszał wówczas od Siergieja Baburina ambasador Ukrainy w Moskwie. Jeden z rzeczników „odwiecznie rosyjskiego Krymu” groził Ukrainie wybuchem wojny, jeśli Krym nie trafi do Rosji²⁷.

Zaangażowanie Zachodu na Krymie

Podobnie skrajne reakcje wśród Rosjan budzi także choćby najmniejsza i tymczasowa obecność innego mocarstwa. Znalazło to swój objaw w postawie mającej ambiwalentny stosunek do Zachodu rosyjskiej większości na Krymie. Stąd mające miejsce w 2006 r. liczne protesty komunistów, postępowych socjalistów, a później także przedstawiciele Partii Regionów, przeciw ćwiczeniom NATO pod kryptonimem „Sea-Breeze-2006”. Niezadowolenie Rosjan przejawiało się także w specjalnej uchwale krymskiego parlamentu, który ogłosił półwysep strefą wolną od Sojuszu Północnoatlantyckiego i wyraził swój sprzeciw wobec planowanych manewrów.

Nie było to pierwsze tego typu zachowanie. We wrześniu 1997 r. Duma ogłosiła, że Krym stanowi terytorium *święte dla każdego Rosjanina*. Oświadczenie wydano przy okazji ćwiczeń o kryptonimie „Bryza Morska 97”, które podobnie jak manewry w 2006 r. odbywały się w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Rosyjscy

²⁴ *Ibidem*, s. 14.

²⁵ A. Kozłowska, P. Bajor, *Ukraina „ma” południe. Czarnomorska polityka państwa ukraińskiego* [w:] *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, pod red. W. Baluka, Wrocław 2008, s. 142-143.

²⁶ M. Zieniewicz, *Tendencje separatystyczne na Krymie w latach 1989-1995*, Warszawa 2004, s. 46.

²⁷ J. Kozakiewicz, *op. cit.*, s. 168.

deputowani potępili szczególnie Gruzję i Ukrainę za udział w tych ćwiczeniach, określając je jako *gest wrogi wobec Rosji*²⁸.

Nie koniecznie jednak obecność amerykańskich żołnierzy musi być interpretowana w kategorii zagrożenia Rosji. W opinii rosyjskich analityków zainteresowanie Zachodu nie wynika z geostrategicznego konfliktu z Moskwą. Według Fiodora Łukjanowa: *główny wektor rozwoju aliansu to poszerzenie na wschód i południowy wschód, jak najbliżej teatru wojny i złóż ropy na Bliskim Wschodzie. Ukraina jest idealnym punktem przerzutowym. Obie strony są więc zainteresowane*²⁹. Czy tak rzeczywiście jest? Jak dowodzą wydarzenia ostatnich kilkunastu lat rzeczywiście obserwujemy wzrost aktywności NATO na Bliskim Wschodzie.

Jednak rzeczywistego zainteresowania Sojuszu a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych obszarem Morza Czarnego należy doszukiwać się w czymś więcej niż tylko dynamicznymi zmianami na Bliskim Wschodzie. W tym kontekście należy położyć nacisk na takie patologiczne zjawiska jak: przestępczość zorganizowana, przemyt ludzi, broni i narkotyków czy pranie brudnych pieniędzy. Wszystkie te praktyki wiąże się z szeroko występującym w krajach muzułmańskich terroryzmem mającym swoje zakorzenienie w islamskim fundamentalizmie. Tym też kierują się europejskie stolicy oraz Waszyngton kierując swoje zainteresowanie na wybrzeża Morza Czarnego, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy³⁰.

Jeśli zaś chodzi o aspekt rosyjskiej działalności w regionie, to Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić na bierne obserwowanie wypadków. Rację miał więc Sherman Garnett, który stwierdził, iż amerykańskie interesy związane są ze *stabilnością i integralnością terytorialną samej Ukrainy, ewolucją rosyjskiej polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej, oraz stosunkami łączącymi Rosję i Ukrainę – dwa najważniejsze kraje, wchodzące kiedyś w skład ZSRR*³¹.

Słabszy partner Rosji

W często przywoływanych opiniach stwierdza się, iż Ukraina dzieli się na dwie części. Przed siedmiu laty zaprzeczył temu Witalij Portnikow. Według niego

²⁸Por. J. L. Black, *Russia Faces NATO Expansion: Bearing Gifts of Bearing Arms?*, Lanham 2000, s. 187.

²⁹Cyt. za: *NATO u bram*, „Tygodnik Forum”, 2006, nr 5, s. 13–15.

³⁰M. Olchawa, *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2009, s. 133-134.

³¹Cyt. za: S. W. Garnett, *U.S. National-Security Interests in Crimea [w:] Crimea: Dynamic, Challenges, and Prospects*, pod red M. Drohobycky, Lanham 1995, s. 195.

funkcjonują na tym obszarze trzy cywilizacje: zachodnioukraińska (grekokatolicka) – związana z Zachodem, prawosławna – zawieszona między Bizancjum a Moskwą, rozciągająca się od zachodniej Ukrainy po zrusyfikowane Zagłębie Donieckie, oraz „amerykańska” cywilizacja osadników, którzy ledwie dwieście lat temu zasiedlili południowe stepy a także wybrzeża Morza Czarnego i Azowskiego. Poza tym w Zagłębiu Donieckim, na tatarskim Krymie, w Odessie, na Bukowinie i Zakarpaciu sytuują się specyficzne kultury lokalne³².

Opinię ukraińskiego publicysty o odmiennościach lokalnych potwierdzają fakty o symbolicznym charakterze. W roku rozpadu Związku Radzieckiego, położona we wschodniej części Krymu miejscowość Kercz była od pięćdziesięciu lat zamknięta dla cudzoziemców. Przyczyną tego stanu rzeczy była zlokalizowana tam baza okrętów podwodnych. Sytuacja wydawała się już wówczas absurdalna, gdyż w latach 80-tych już istniały możliwości drobiazgowego rejestrowania obrazu poprzez amerykańskie satelity. W 1992 r., gdy niepodległa Ukraina przejęła kontrolę nad miastem zrezygnowano z wcześniejszych środków ostrożności. Jedynie w Sewastopolu, zdominowanym przez Rosjan, gdzie mieści się siedziba Floty Czarnomorskiej, nie zlikwidowano punktów kontrolnych przy drogach dojazdowych³³.

Dokonany powyżej pobieżny opis sytuacji na Krymie prowadzi nas do jednej pewnej konkluzji. Rosja bez względu na panujący ustrój posiadała na półwyspie poważne wpływy. Ukraińskie elity wyrażały wprawdzie zainteresowanie tym regionem, ale aż do 1954 r. musiały ustępować przed silniejszym. Warto zwrócić w tym kontekście uwagę na dwa wydarzenia. Po pierwsze, w lutym 1918 r. minister spraw zagranicznych Ukraińskiej Republiki Ludowej oświadczył, iż Krym jest nieodłączną częścią Ukrainy. Nigdy wcześniej Ukraińcy nie zgłaszali pretensji ani nie posiadali w ramach swojej struktury państwowej władzy zwierzchniej nad półwyspem. Niedługo po tym oświadczeniu, Christian Rakowski, sprawującego rządu na Ukrainie w latach 20-tych XX w., z ramienia bolszewików, czynił starania o przyłączenie Krymu do Ukraińskiej SRR. Jego próby skazane były na niepowodzenie, gdyż sprawowanie kontroli nad półwyspem ma istotne znaczenie dla kontrolowania Morza Czarnego, a także umożliwia wpływanie na sytuację na Ukrainie³⁴.

³² W. Portnikow, *Wielokraj*, „Polityka”, 26 maja 2007, nr 21, s. 54-56.

³³ N. Ascherson, *op.cit.*, s. 231.

³⁴ J. Kozakiewicz, *op. cit.*, s. 125–126.

Również dziś możemy zaobserwować wagę kontrolowania półwyspu dla oddziaływania na decyzje polityczne w Kijowie. W interesujący sposób opisał sytuację w tym zakresie Bohdan Osadczyk, stwierdzając, iż Krym odgrywa podobną rolę w stosunku do Ukrainy, jak obwód kaliningradzki, trzymający w szachu Litwę³⁵.

Nie zmienił sytuacji podpisany 28 maja 1997 r. traktat o przyjaźni, współpracy i partnerstwie między Federacją Rosyjską i Ukrainą. Władze w Kijowie musiały zgodzić się na podział floty, status Sewastopola i bazowanie przez kolejne lata okrętów rosyjskich³⁶. Rosja miała dzierżawić port wojskowy w Sewastopolu przez dwadzieścia lat, regulując swoje zobowiązania dostawami gazu dla energochłonnej ukraińskiej gospodarki³⁷.

Pod koniec kwietnia 2010 r. podpisano nowe porozumienie – tzw. „umowy charkowskie”, w kwestii przyszłości Floty Czarnomorskiej. Ponownie Moskwa wykorzystywała posiadany instrument w postaci dostaw energetycznego surowca. Tak należy rozumieć zapis o przedłużeniu obecności Floty Czarnomorskiej na Krymie aż do 2042 r. w zamian za 30% upust na dostawy rosyjskiego gazu³⁸.

Choć dla wielu obserwatorów tzw. umowy charkowskiej stanowiły zaskoczenie, to przy dokładniejszym zapoznaniu się z tematem istniały przesłanki by przewidzieć taki rozwój wydarzeń. Już w lipcu 2007 r. były dowódca Floty Czarnomorskiej stwierdził, że rosyjskie okręty będą stacjonować w Sewastopolu po 2017 roku. Oczywiście ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy – Wołodymir Ohryzko wydał oświadczenie, iż rosyjskie okręty po wygaśnięciu umowy będą musiały opuścić Krym³⁹. Z dzisiejszej perspektywy widzimy jednak, iż to rosyjskie stanowisko przeważało, co jednoznacznie świadczy o tym, które państwo dyktuje warunki w relacjach Kijowa z Moskwą.

Przy okazji wspomnieć wypada, iż rosyjska obecność na półwyspie to nie tylko porty dla rosyjskich okrętów. Otóż Ukraina pod koniec lat 90-tych XX w. zgodziła się na umieszczenie na Krymie bazy lotniczej, w tym samolotów Su-24 zdolnych do

³⁵ Por. B. Osadczyk, *Kronika ukraińska* [w:] B. Osadczyk, *Ukraina, Polska, świat. Wybór reportaży i artykułów*, Sejny 2002, s. 70.

³⁶ P. Jendroszczyk, *op. cit.*, „Rzeczpospolita”, 30 maja 1997.

³⁷ Por. A. Bryc, *Rosja w XX wieku. Gracz...*, *op. cit.*, s. 44.

³⁸ R. Oliphant, *A Dubious Victory*,

<www.russiaprofile.org/international/a1271961520.html>, 1 maja 2010 r. (dostęp 10 czerwca 2010).

³⁹ *Ukrainian Official Says Russian Navy Has to Leave Crimea After 2017*, <www.rferl.org/newsline/2007/07/250707.asp>, 25 lipca 2007 r. (dostęp: 10 września 2009).

przenoszenia broni jądrowej. W 2001 r. zaś utworzyła wspólne z Rosją centrum kontroli ruchu okrętów obu krajów. Wspomniane wydarzenia z ostatnich kilkunastu lat potwierdzają tylko słabość ukraińskiego państwa względem silniejszego rosyjskiego partnera. Po części wynikało to z prowadzonej przez Leonida Kucznię „polityki wielowektorowości”, która pod koniec jego rządu wobec nieprzestrzegania praw człowieka zakończyła się fiaskiem. W efekcie prezydent Ukrainy związał się mocniej z Moskwą, a ta wykorzystała okazję dla odzyskania wpływów⁴⁰.

Wyraźna słabość ukraińskiego partnera w relacjach z Federacją Rosyjską, potwierdza jedynie poważne bolączki z jakimi przez ponad dwadzieścia lat istnienia musieli radzić sobie rządzący w Kijowie. W tym kontekście wypada wspomnieć o niskim poziomie stabilności politycznej, deficycie demokracji, nie w pełni rozwiniętych instytucjach i posiadającym ograniczone możliwości społeczeństwie obywatelskim. Wszystkie te elementy wraz z ograniczonymi prawami Ukrainy na Krymie, uniemożliwiają skuteczną integrację ze strukturami świata zachodniego.

Słabość kijowskich elit była szczególnie dostrzegana na Krymie. Istniejące na półwyspie tendencje separatystyczne mieszkających tam Rosjan zderzały się z interesami ludności autochtonicznej – Tatarami krymskimi. W 1999 r. nie uwzględniono tej części ludności półwyspu w programie prywatyzacyjnym i działaniach na rzecz rozwiązania problemów z zatrudnieniem. W efekcie doszło do protestów. Tatarzy domagali się uznania Kurułtaju i Medżlisu Narodu Tatarów Krymskich za *organy, reprezentujące Tatarów Krymskich* oraz przyznania im reprezentacji we wszystkich organach władzy nie tylko Krymu, ale i Ukrainy. Wydarzenia te możemy uznać za początek odwracania się społeczności tatarskiej od Kijowa⁴¹. Tym bardziej niepokojący, gdy weźmiemy pod uwagę, iż Medżlis był jedyną liczącą się proukraińską organizacją na Krymie.

Sytuacja już od dawna była więc skomplikowana. Rosjanie zamieszkujący Krym mają bowiem ambiwalentny stosunek do niepodległej Ukrainy. Tutejsi Ukraińcy pozostają natomiast upośledzoną mniejszością. Wystarczy wspomnieć o braku ukraińskich instytucji kulturalnych i oświatowych w autonomicznej republice.

Wydaje się, iż zagrożenie dostrzegał pełniący funkcję prezydenta po „pomarańczowej rewolucji” Wiktor Juszczenko. Świadczy o tym plan jego autorstwa z 2005 r., uregulowania konfliktu w Naddniestrzu, którego istota polega

⁴⁰ Zob. więcej: V. Chaly, *Ukraina i Rosja stan obecny i perspektywy stosunków dwustronnych* [w:] *Ukraina między Rosją a Zachodem*, pod red. M. Zamarlik, Kraków 2001, s. 30-33.

⁴¹ T.A. Olszański, *op. cit.*, s. 168–169.

na zanegowaniu integralności terytorialnej Mołdawii. Stawienie czoła temu konkretnie wyzwaniu stanowiło próbę rozwiązania jednego z najpoważniejszych problemów post-radzieckich państw położonych na wybrzeżu Morza Czarnego. Podobnie należy interpretować mniej znaną inicjatywę stworzenia sił pokojowych GUAM⁴². Zgodnie z zamierzeniami takie jednostki miały przeprowadzać operacje pokojowe w regionie, w oparciu o mandat Rady Bezpieczeństwa ONZ. W ten sposób istniałaby szansa ograniczenia wojskowej obecności Rosji w basenie Morza Czarnego⁴³.

Wobec takiego rozkładu sił na półwyspie musi zaskakiwać brak silnego poparcia Kijowa dla Tatarów. Zamiast tego można było obserwować wypowiedzi świadczące o przewadze w przestrzeni medialnej głosów zupełnie odmiennej orientacji geopolitycznej. Wystarczy przywołać wypowiedź przewodniczącego krymskiego parlamentu i ówczesnego lidera krymskich komunistów – Leonida Gracza. W 2001 r. ten polityk stwierdził, że *Turcja od dawna sporządza mapy, gdzie Krym przedstawiany jest w tureckich kolorach narodowych*⁴⁴. Wypowiedź tą można zaklasyfikować do prorosyjskich, gdyż współgra ona z interesami Rosji, która obawia się zaangażowania dużo silniejszego gracza na półwyspie – Turcji⁴⁵.

Konkurencyjny ośrodek siły

Zwrócenie uwagi na muzułmanów zamieszkujący Krym nastąpiło zwłaszcza po spektakularnych zamachach we wrześniu 2001 r., w Nowym Jorku. Wspominana w pierwszym rozdziale tzw. „kwestia tatarska” oznaczała przez lata 90-te, problemy związane z powrotem prawowitych mieszkańców półwyspu z wygnania. Na przełomie XX i XXI w. dołączyło do niej zagadnienie łączące się z regionalnym bezpieczeństwem. Składało się na nie: stosunki mniejszości tatarskiej z państwem ukraińskim i lokalnymi władzami, czy też ogólnie stosunki etniczne na Krymie. Pozycja ludności tatarskiej rzutowała również na relacje Ukrainy z Rosją i Turcją. Tatarów często traktowano w tym swoistym trójkącie jako instrument dla własnej realistycznej polityki⁴⁶.

⁴² Grupa zrzeszająca Gruzję, Ukrainę, Azerbejdżan i Mołdawię. Właściwa pełna nazwa to: Organizacja na Rzecz Demokracji i Rozwoju, powstała 10 października 1997 r. podczas szczytu Rady Europy w Strasburgu. W latach 1999-2002 członkiem organizacji był także Uzbekistan.

⁴³ A. Kozłowska, P. Bajor, *Ukraina „ma” południe....*, *op. cit.*, s. 130-131.

⁴⁴ Cyt. za: K. Zasztowt, *Stosunki Ukrainy z Turcją* [w:] *Ukraina...*, pod red. T. Kapuśniaka i M. Pietrasia, Lublin 2007, s. 284 p 25.

⁴⁵ A. Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2002, s. 318.

⁴⁶ J. Kozakiewicz, *op. cit.*, s. 135.

Po 11 września 2001 r. prawowici mieszkańcy półwyspu krymskiego stali się źródłem obaw, rozbudzanych przez Rosję i jej zwolenników. Otóż rosyjskie źródki przekazu, jak również moskiewskie elity polityczne zaczęły szerzyć poglądy o rzekomym zagrożeniu zmianą struktury etnicznej na Krymie oraz islamskim fundamentalizmie łączącym się z terroryzmem. Należy jednak wyjaśnić, że muzułmanie zamieszkujący wybrzeże Morza Czarnego reprezentują liberalny odłam islamu.

Już od wielu lat dostrzegano niebezpieczeństwo wzrostu wpływów fundamentalistów w społeczeństwie tatarskim, co łączono niejednokrotnie z możliwością pojawienia się żądań wprowadzania autonomii narodowej⁴⁷. Taki scenariusz może znaleźć wsparcie Turcji, która wg informacji Krymskiego Ośrodka Studiów Humanistycznych: wspiera Tatarów poprzez zapraszanie ich na coroczne spotkania mające na celu integrację narodów turkojęzycznych. Jak twierdzą tureccy badacze, populacja zamieszkałych w Turcji Tatarów liczy obecnie około 2 do 3 milionów osób⁴⁸.

Radykalizacja rdzennej ludności krymskiej rzeczywiście może mieć miejsce. Źródeł procesu należy jednak doszukiwać w obserwowanej od dawna niekonsekwentnej polityce Kijowa. Jej najbardziej drastycznym przykładem stanowi pozostawienie ludności tatarskiej na łaskę prorosyjskiej administracji lokalnej, a nawet wspomaganie tej ostatniej w opóźnianiu procesu repatriacyjnego⁴⁹. Taki scenariusz jest szczególnie prawdopodobny w świetle wydarzeń z lutego 2014 r., gdy nastąpiła eskalacja żądań rosyjskiej ludności zamieszkującej półwysep krymski.

Autonomia czy powrót do Rosji

Obserwowane w ostatnim czasie zamieszki między rosyjską ludnością a Ukraińcami to fragment długiego procesu. Wybuch sprzecznych interesów między Rosją i Ukrainą wystąpił po raz pierwszy jeszcze na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX wiek. Wiązało się to z rozpadem Związku Radzieckiego. Mieszkańcy Krymu, w większości o radzieckiej mentalności, identyfikowali się z ojczyzną jakim było dla nich supermocarstwo. Pogłębiał to fakt, iż osiedlający się na półwyspie Rosjanie to zasłużeni zwolennicy supermocarstwa. Wśród rosyjskich mieszkańców znaczący procent stanowią byli działacze partii komunistycznej, wybitni artyści oraz

⁴⁷ T. A. Olszański, *op. cit.*, s. 169.

⁴⁸ *Krym dla Tatarów*, „Tygodnik Forum”, 2006, nr 21, s. 20-22.

⁴⁹ J. Kozakiewicz, *op. cit.*, s. 143.

emerytowani wojskowych. Przekładało się to na skład lokalnych krymskich władz. W ich skład wchodził przedstawiciele elit komunistycznych. W tym kontekście nie stanowi zaskoczenia postawa miejscowych elit w sytuacji rozpadania się radzieckiego państwa. Z pewnością trudno było ludziom głęboko zakorzenionym w tamtym ustroju pogodzić się z rozpadem Związku Radzieckiego. Dlatego podjęto agitację za reaktywowaniem krymskiej autonomii w formie tej sprzed 1944 roku.

Pierwszym objawem niesubordynacji wobec władz w Kijowie zaobserwowano w sierpniu 1989 r., gdy odbyło się nadzwyczajne plenium miejskiego komitetu partyjnego w Sewastopolu. Podobne spotkania odbyły się następnie w Symferopolu i w Teodozji. Wówczas po raz pierwszy publicznie padła propozycja zorganizowania referendum na temat powstania Krymskiej Autonomicznej SRR. Początkowo najwyższe władze partyjne zaaprobowaly te wydarzenia. Sytuację zaogniła uchwalona przez Radę Najwyższą Ukraińskiej SRR deklaracja „O suwerenności państwowej” z lipca 1990 roku⁵⁰. Zapowiedziane głosowanie miało miejsce 20 stycznia 1991 r.. Jej przedmiotem była przynależność państwowa półwyspu. Frekwencja wyniosła 81% uprawnionych, z których ponad 90% opowiedziało się za autonomią w składzie odnowionego Związku Radzieckiego⁵¹. Wobec dynamicznego rozwoju wydarzeń i kruszenia struktur państwa radzieckiego, do czego przyczynił się m. in. pucz z sierpnia 1991 roku, Krym pozostał ostatecznie w składzie niepodległej Ukrainy.

Istnieją więc pewne analogie do obecnych wydarzeń. Istotnym rozróżnieniem jest pełna dominacja militarna Moskwy na Krymie. Według zaplanowanego na 16 marca plebiscytu, wyznaczonego na 16 marca, mieszkańcy półwyspu wypowiedzą się czy chcą przyłączenia Autonomicznej Republiki Krymu do Federacji Rosyjskiej bądź powrotu do konstytucji z 1992 roku, która zakłada znaczną autonomię Krymu. Wątpliwe by jak przed ponad dwudziestu laty głosowanie nie wpłynęło na status państwowy półwyspu. Biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania, skłaniające nas ku stwierdzeniu, iż wynik jest przesądzony należy rozważyć konsekwencje opowiedzenia się Krymczan po stronie Rosji. Jedynym problemem w tej kwestii może być niewystarczająco frekwencja. Zgoda na przyłączenie do Federacji Rosyjskiej nie musi jednak oznaczać *de iure* anektowania Krymu⁵².

⁵⁰ *Ibidem*, s.148-150.

⁵¹ Por. M. Zieniewicz, *op. cit.*, s. 37.

⁵² *Gdzie Kijów, gdzie Krym. Rozmowa Tomasza Kobylańskiego z Rafałem Kęskiem*, <www.new.org.pl/1706.post.html> 7 marca 2014 (dostęp 8 marca 2014).

Kosowo czy Osetia?

Groźba powstania nowego „para-państwa” w przestrzeni poradzieckiej jest dość spora. Rolę takiego symbolu już od wielu lat w odniesieniu do Krymu pełni Kosowo. Początkowo przed takim scenariuszem ostrzegali Rosjanie, zwłaszcza po 2001 roku. W roli separatystów przedstawiali muzułmańską społeczność, ich zdaniem nazbyt wzmocnionej w celu zneutralizowania Rosjan przez Kijów. Dodatkowo szermowano argumentem o niezwykle wysokim przyroście naturalnym wśród Tatarów i co raz powszechniejszym wykupywaniu domów i ziemi przez tą mniejszość. Wyrazicielem takich obaw był pełniący w 2006 r. funkcję zastępcy przewodniczącego komitetu Dumy Państwowej ds. relacji z Rosjanami mieszkającymi na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw, Konstantin Zatulin. Twierdził on, iż *zgłaszane przez Tatarów postulaty z każdym rokiem są coraz bardziej ekspansywne. Jestem przekonany, że na Ukrainie dojrzewa nowe Kosowo*⁵³.

Podobnie destrukcyjną rolę Krymu zauważali eksperci z Europy Zachodniej i ze Stanów Zjednoczonych. Dostrzegali oni prócz szeroko już komentowanych linii podziału Ukrainy na część zachodnią i wschodnią, pokrywającą się z dawną granicą Austro-Węgier i Rosji oraz linią oddzielającą katolicki (grekokatolicki) zachód, od prawosławnego wschodu, także inne. Zakładano już na początku lat 90-tych XX w., iż zdominowany przez Rosjan Krym będzie pierwszym regionem, który oderwie się od Ukrainy. W opinii analityków tą drogą podążać miały Donbas i Odessa⁵⁴.

Po zakończonym fiaskiem szczycie NATO w Bukareszcie i będącej jego następstwem wojnie pięciodniowej na Kaukazie, doszukiwano się analogii między Osetią Południową a Krymem. W przestrzeni medialnej krążył ponury żart o tym co będzie robiła 58. Armia (ta która walczyła w Osetii Południowej w sierpniu 2008 r. – p.m.). *Otóż dostała ona urlop na Krymie*⁵⁵. Do inwazji nie doszło, mimo, iż nawet szanowany RAND Corporation na swojej stronie internetowej wydał dokument zawierający przybliżony opis inwazji Rosji na Krym⁵⁶.

⁵³ Cyt. za: *Krym dla...*, *op. cit.*, s. 22.

⁵⁴ R. Szporluk, *Zachodni wymiar kształtowania się współczesnej Ukrainy*, Warszawa 2004, s. 29-30.

⁵⁵ A. Bryc, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej*, wystąpienie promujące książkę pt.: „Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?”, Kraków 20 maja 2009, stenogram w posiadaniu autora.

⁵⁶ P. D. Miller, *I predicted Russia's Invasion of Ukraine*, <www.rand.org/commentary/2014/03/07/FP.html>, 7 marca 2014 r. (dostęp: 10 marca 2014).

Za taką długoterminową strategią świadczyły trzy elementy. Po pierwsze, podsycanie wewnętrznej destabilizacji, m. in. poprzez próbę dzielenia Tatarów na środowiska pro-ukraińskie i prorosyjskie. Po drugie, powoływanie się na „obronę” rosyjskich obywateli. Taki przepis znajduje się w konstytucji Federacji Rosyjskiej. Ostatnią konieczną częścią dopełniającą opisaną strategię, która dokonała się na naszych oczach, był właściwie wykalkulowany moment – swoista „iskra” w postaci sytuacji rewolucyjnej na Ukrainie⁵⁷.

Analitycy zajmujący się kwestią krymską w swoich badaniach nie zapomnieli także o uzasadnieniu wkroczenia sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, czyli o prowokacji. Z dzisiejszej perspektywy, zadziwiająco trafną wizję, miejmy nadzieję, że tylko co do pierwszej fazy, przedstawił Leon Aron z American Enterprise Institute. Opisał on interwencję rosyjską następująco: *Potencjalnie śmiały scenariusz mógłby zostać zrealizowany poprzez zastosowanie prowokacji, przeprowadzonej przez uzbrojonych rosyjskich nacjonalistów, wspieranych finansowo przez Moskwę (lub rosyjskie siły specjalne, Specnaz, pozujące na irredentystów). Następnie ogłosiliby oni rosyjską suwerenność nad mniejszym miastem [...] lub odcinkiem śródlądowego terytorium. W odpowiedzi, stacjonujące poza Sewastopolem, ukraińskie siły zbrojne na Krymie, zapewne wszczęłyby kontratak*⁵⁸.

Prognoza

Uzasadnione jest porównanie skomplikowanych relacji na Krymie do węzła. Położenie na pograniczu cywilizacji, kultur, religii, gdzie mieszkają przedstawiciele różnych grup etnicznych w połączeniu z położeniem półwyspu na pograniczu „euroazjatyckich Bałkanów”, który to obszar charakteryzuje się nie tylko niestabilnością, lecz także słabością organizmów państwowych dodatkowo komplikuje już i tak niełatwą sytuację.

Mamy do czynienia z zachodzącymi na siebie warstwami, które komplikują wszelkie rozsądne rozwiązania. Burzliwa historia splatająca losy wielu narodów, istotna rola półwyspu ze względów strategicznych, szczególnie w kontekście Floty Czarnomorskiej, autonomiczne ciągotki miejscowych władz i niepewna pozycja w

⁵⁷ Por. M. Olchawa, *op. cit.*, s. 154-155.

⁵⁸ Cyt. za: A. Krushelnycky, *Fears That Crimea Could Be Next Flashpoint for Conflict with Russia*, <www.rferl.org/content/Crimea_Flashpoint_For_Conflict_With_Russia/1193380.html>, 24 sierpnia 2008 r. (dostęp: 30 października 2009).

polityce, gospodarce i życiu społecznym krymskich Tatarów tworzą wybuchową mieszaninę.

Wspomniany na początku artykułu stwierdzenie o „próżni politycznej” koresponduje z publicystycznym określeniem „czarnej dziury”. Termin ten jest używany w międzynarodowym dyskursie, w zakresie stosunków międzynarodowych, od lat 90-tych XX w., gdy rozpadł Związek Radziecki. Określa on obszar, gdzie nie sięga efektywna władza państwowa. Źródła tego pojęcia sięgają jednak niezwiązanej z polityką dziedziny wiedzy, jaką jest astronomia. W stosunkach międzynarodowych obszary określane jako „czarne dziury” nie są ani państwami, ani zbuntowanymi prowincjami. Wyłoniły się one w wyniku niedokończonych wojen, a rządzą nimi samozwańcze władze. Modelowymi przykładami omawianego terminu są wspomniane już Kosowo i Osetia Południowa. Wywierają one destabilizujący wpływ na otaczające je terytoria, wpływając jednocześnie na światowy układ sił⁵⁹.

Dużo większą wartość poznawczą niesie równoważny wobec „czarnej dziury”, termin o charakterze politologicznym „quasi-państwo”⁶⁰. Jeden z licznych badaczy zajmujących się tą tematyką, autor pierwszej spójnej koncepcji „quasi-państwa”, Scott Pegg charakteryzuje taką jednostkę geopolityczną jako zorganizowane przywództwo polityczne, które doszło do władzy w pewnym stopniu dzięki własnym możliwościom, posiada poparcie ludności, osiągnęło dostateczną zdolność świadczenia usług publicznych dla danej populacji na określonym terytorium i sprawuje *de facto* efektywną kontrolę przez minimum dwa lata. Jednocześnie pozostaje bezprawnym bytem w opinii „społeczności międzynarodowej”⁶¹.

Obserwując ostatnie wydarzenia na Krymie można postawić hipotezę, iż tamtejsze władze stworzą taki właśnie organizm państwowy. Z wymienionych cech charakteryzujących wydaje się na chwilę obecną, iż poza sprawowaniem

⁵⁹ Zob. więcej: *Mapa czarnych dziur*, „Tygodnik Forum”, nr 6, 2007, s. 14–20. W odniesieniu zaś do obszaru poradzieckiego zob. więcej: K. Strachota, *Konflikty zbrojne na obszarze postradzieckim. Stan obecny. Perspektywy uregulowania*, „Prace OSW”, nr 9, Warszawa 2003.

⁶⁰ Często można spotkać się także z mającymi synonimiczne znaczenie terminami: „państwo w państwie”, państwo *de facto*, państwo separatystyczne, pseudopaństwo. Użyte w tekście pojęcie „quasi państwo” nie dyskwalifikuje pozostałych. Często badacze stosują zamiennie dwóch lub więcej określeń. Nie wszystkie są powszechnie akceptowane, szczególnie te nacechowane negatywnie. Zob. więcej: V. Chirikba, *Geopolitical Aspects of the Abkhazian Statehood: Some Results and Perspectives*, „Iran and the Caucasus” 2004, nr 2, s. 341-342; P. Kolstø, *The Sustainability and Future of Unrecognized Quasi-States*, „Journal of Peace Research” 2006, nr 6, s. 725.

⁶¹ S. Pegg, *International Society and the „De Facto” State*, Aldershot 1998, s. 26 i n.

efektywnej kontroli przez okres dwóch lat, spełniają pozostałe warunki. Warto mieć również na uwadze, iż w przeciwieństwie do innych „quasi-państw” mamy nie dwie strony (państwo macierzyste i elity quasi-państwa), ale także trzecią siłę – krymskich Tatarów, mogącą w nieznanym nam stopniu liczyć na przejawiającą tendencje mocarstwowe Turcję.

Stąd istotniejsze niż cechy opisujące „pseudopaństwo” mają determinanty przetrwania takiego podmiotu. Warto zwrócić w kontekście wydarzeń z lutego i marca 2014 r. uwagę na takie wyzwania stojące przed separatystami jak: zdolność pozyskiwania środków finansowych, zgodne dążenie elit do realizacji celu politycznego. Nie mniej ważne będą kwestie związane z determinantami zewnętrznymi. W tym przede wszystkim z niskim potencjałem Ukrainy, wsparcie patrona (tj. Federacji Rosyjskiej), czy skutecznością zaangażowania „społeczności międzynarodowej”⁶².

SUMMARY

Crimea in Great Powers' Foreign Policy: Borderland – Conflict – Destabilization

In this paper author introduce the Black Sea region's various actors opinions of Crimea. He concentrate attention to Russia, Ukraine, Turkey and the United States. Author also raise the Crimea's issue in Russians history. The text explains also importance of this area in “grand cheassboard” theory. To this purpose elaborate the instruments impact held by Turkey and the situation of the Crimean Tatars. Author also discuss about the value of Crimea for Kiev. Besides, there were analyzed factors which destabilizing situation in the Crimea in the long term, and that could lead to the emergence of *para-state* in penisual. At the end the author summarizes the topics discussed which were discussed and presents possible scenarios of the situation development.

Key words: Crimea, Ukraine, powers, borderland.

⁶² Pełne omówienie determinantów przetrwania na przykładzie Mołdawskiej Republiki Naddniestrza w: M. Kosienkowski, *Naddniestrzańska Republika Mołdawska. Determinanty przetrwania*, Toruń 2010.

